Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 161 Katowice, wtorek 15-go lipca 1930. Rok 29

Senat został zwołany.

Warszawa. Posiedzenie Senatu zostało zwołane przez marszałka Senatu Szymańskiego na piątek, dnia 18-go b. m. o godz. 16. (Pat.)

Polsko-niemiecka umowa żytnia.

Warszawa. W dniu 12 b. m. podpisana została w Warszawie umowa żytnia między Polską a Niemcami. Umowa ta jest przedłużeniem umowy, zawartej 18 lutego b. r., przyczem do tej ostatniej wprowadzono szereg zmian. (Pat.)

Propaganda monarchistyczna w Gdańsku.

Gdańsk. „Danziger Volksstimme" występuje przeciwko skandalowi flagowemu w Gdańsku. Dziennik krytykuje mianowicie, że przy rozmaitych oficjalnych i nieoficjalnych uroczystościach gdańskich wywieszone są zamiast sztandarów gdańskich, sztandary byłego cesarstwa niemieckiego. Na dowód przytacza dziennik uroczystość z okazji przyjazdu krążownika niemieckiego „Köln" do Gdańska, przyczem w Sopotach na placu zarządu kąpieliska wywieszono sztandar byłego cesarstwa niemieckiego. Tak samo z okazji składania przez marynarzy angielskich wieńca na grobie poległych żołnierzy wywieszono dawne sztandary cesarsko-niemieckie, przedstawiające, jak podkreśla „Danz. Volksstimme", ideę rewanżu. Fakty te dziennik nazywa prowokacjami, które mogą być w swoich skutkach fatalne dla Gdańska.

Laboratorjum wyleciało w powietrze.

Berlin. Z Essen donoszą, że w laboratorjum jednego z szybów nastąpiła eksplozja. Wśród niebywałego huku budynek laboratoryjny wyleciał w powietrze. Z pod gruzów wydobyto kilku laborantów wraz z posługaczką. Wszystkich w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Jeden z laborantów zmarł. (PAT.)

Litwa o Paneuropie.

Paryż. Odpowiedź litewska na memorandum Brianda w sprawie Paneuropy stwierdza, że Litwa jest jednomyślna z naczelnemi ideami wzmiankowanego memorandum, oraz deklaruje wolę współdziałania w tem dziele. Dalej odpowiedź zaznacza, że Federacja Europejska nie będzie mogła rozwijać się dopóty, dopóki trwać będą cji antagonizmy, mające swe źródło w aktach, wymagających naprawy, a dotychczas nienaprawionych. Przyszła federacja europejska — zdaniem rząd litewskiego — winna mieścić się w ramach Ligi Narodów.

Wreszcie nota opowiada się na zwołaniem konferencji w sprawie Paneuropy oraz przeciwko tworzeniu stałego sekretarjatu.

Zamknięcie kongresu komunistycznego.

Moskwa. XVI. kongres partji komunistycznej został zamknięty po dokonaniu wyboru nowego komitetu centralnego, złożonego z 71 członków i 67 zastępców. Wśród wybranych członków komitetu znajdują się Stalin, Kaganowicz, Mołotow, Kalinin, Woroszyłow, Rudzutak, Kuibyszew, Nikojan oraz Rykow, Tmoskij i Bucharin.

Nieudane manifestacje komunistyczne.

Zapowiedziane przez komunistów na niedzielę w szeregu miejscowości województwa śląskiego wiece nie udały się. W pewnych wypadkach zebrała się nieznaczna liczba uczestników, którzy na wezwanie policji rozeszli się spokojnie do domu. Porządku i spokoju nie zakłócono nigdzie.

Będzin. Zapowiedziane przez komunistów na niedzielę demonstracje w Zagłębiu Dąbrowskiem, przygotowane przez agitatorów od kilku dni zapomocą odezw, ulotek i t. d., spełzły na niczem.

W godzinach przedpołudniowych grupki komunistów usiłowały zebrać się w dwóch miejscach, a mianowicie w Będzinie na terenie kopalni „Koszelów" i na cmentarzu w Sosnowcu, skąd miał wyruszyć pochód do huty „Katarzyna." Jednak uwiadomione o tem władze obsadziły najważniejsze punkty, prowadzące do miejsca zbiórki, policją, a gdy zauważono pewne tendencje do zbierania się, policja przytrzymała ruchliwszych agitatorów komunistycznych aż do wylegitymowania się. W ten sposób przytrzymano 30 osób, uniemożliwiając pozostałym przeważnie wyrostkom i mętom społecznym oraz t. zw. zawodowym bezrobotnym odbycie demonstracji.

Do żadnych zajść nie doszło. Spokoju i porządku nigdzie nie zakłócono. Widzą całkowite fiasko swej akcji, próbowali komuniści zwołać wiec ponownie na godz. 3 po południu, jednak wiec ten nie mógł dojść do skutku, ponieważ przybyło nań zaledwie kilka osób.

„Dar Pomorza."

Gdynia. W niedzielę miasto Gdynia znajdowało się pod znakiem uroczystości poświęcenia szkolnego statku „Dar Pomorza", podniesienia na nim bandery, poświęcenia chłodni, oraz poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu Państwowego Banku Rolnego.

Z okazji tej przybyli do Gdyni ministrowie Kwiatkowski, Janta-Półczyński i Staniewicz, posłowie Belgji i Norwegji, generalicja, dyr. depart. morskiego Nosowicz, miejscowe władze cywilne i wojskowe.

Po powitaniu na dworcu goście udali się na pokład statku „Dar Pomorza". Przy wejściu na pokład kapitan okrętu złożył raport ministrowi Kwiatkowskiemu, poczem rozpoczęła się msza święta, celebrowana przez ks. biskupa Okoniewskiego. Po nabożeństwie ks. biskup Okoniewski wygłosił przemówienie, poczem dokonał poświęcenia bandery okrętowej, darowanej przez ziemiaństwo pomorskie. Następnie przy dźwiękach hymnu narodowego nastąpiło podniesienie poświeconej bandery.

Minister Janta-Półczyński, jako przewodniczący komitetu budowy statku, zarazem jako przedstawiciel społeczeństwa pomorskiego, ofiarując statek, wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Około godz. 15 odbyło się poświęcenie chłodni Gdyni. Poświęcenia dokonał w obecności przedstawicieli władz, ks. biskup Okoniewski. Następnie ministrowie i przybyli goście udali się na plac budowy Państwowego Banku Rolnego.. Tutaj wmurowano akt erekcyjny. (PAT.)

Rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem.

Warszawa. W sobotę odbył się uroczysty obchód 520-lecia zwycięstwa pod Grunwaldem, urządzony przez Polskich Mocarstwowców. Uroczystości mocarstwowe w stolicy rozpoczęły się solennem nabożeństwem w kościele Ojców Bernardynów, poczem uczestnicy udali się na akademję Grunwaldzką. W czasie akademji przemawiali prezes Ligi Mocarstw. Piłsudski i gen. Dreszer, przedstawiając znaczenie zwycięstwa pod Grunwaldem. (Pat.)

Dziesięciolecie plebiscytu na Warmji.

Warszawa. Z okazji 10-letniej rocznicy plebiscytu na Warmji i Mazurach staraniem ZOKZ. odbył się na terenie całej Polski szereg obchodów i manifestacyj.

W Warszawie odbyło się zgromadzenie publiczne, na którem uchwalono jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą, że plebiscyt na Warmji i Mazurach dokonywany był w warunkach, uniemożliwiających miejscowej ludności swobodne wyrażenie woli, i że wyniki jego nie mogą stanowić podstawy, potwierdzającej prawa Niemiec do władania krajami, odwiecznie zamieszkałemi przez ludność polską.

Dalej wzywa rezolucja rząd polski do kategorycznego domagania się, by prawa polskiej mniejszości w Niemczech były szanowane i zachowane.

Wreszcie wzywa rezolucja społeczeństwo polskie do ofiarnej akcji na rzecz polskiej ludności na terenach pogranicznych. (Pat.)

Berlin. W niedzielę dzisiejszą odbył się w Olsztynie manifestacyjny obchód wiernych ojczyźnie niemieckiej wschodnich i zachodnich Prusaków, urządzony z okazji 10-lecia plebiscytu na Warmji i Mazurach. Imieniem rządu Rzeszy powitał manifestację prezes urzędu skarbowego w Królewcu Tiesler, oświadczając, że Niemcy bezustannie i z silną wolą dążyć muszą do tego, aby droga między Prusami wschodniemi a Rzeszą niemiecką przechodziła znowu przez terytorjum niemieckie.

Nieudany marsz.

Gdy rządy liberałów w Rumunji zbytnio dokuczyły ludności i sprowadziły na kraj groźne przesilenie gospodarcze, wówczas chłopi rumuńscy z całego kraju ruszyli na stolicę. Wynikiem tego marszu był upadek rządu liberalnego i zamainowanie przywódcy stronnictwa chłopskiego, Maniu, prezesem ministrów. Od tego czasu rządy sprawuje Maniu.

W Finlandji rozpanoszyli się radykali wszelkich odcieni i wywołali wśród ludności takie niezadowolenie, że włościanie ruszyli na stolicę. Wyniki tego marszu nie objawiły się jeszcze w całej pełni. W każdym jednak razie rząd zapowiedział, że spełni życzenia opozycji. Osiągnęła ona więc swój cel, bo zniknęły obawy, by komuniści opanowali władzę i wprowadzili w życie swe radykalne teorja w Finlandji.

W Polsce opozycja, niezadowolona z obecnych rządów, zorganizowała marsz, ale nie na stolicę — do tego brakło jej animuszu — tylko na ... rynek kleparski w Krakowie. Ale w przeciwieństwie do tamtych dwóch marszów — w Rumunji i Finlandji — marsz na Kleparz nie skończył się ani upadkiem rządu, ani żadnym wstrząsem, który spowodowałby realizację żądań opozycji. Wynikiem jego było kilka przemówień i uchwalenie rezolucji, skierowanych nietylko przeciwko rządowi, ale także przeciwko Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Albo zatem opozycja, urządzając marsz, miała na celu istotnie obalenie rządu, a w takim razie poniosła klęskę, nie osiągając zamierzonego celu, albo tego celu nie miała, a wówczas cała demonstracja była niepotrzebna. Bo samo uchwalenie rezolucji na Kleparzu, znanych zresztą dostatecznie z ciągłych ataków na rząd, w prasie opozycyjnej, nie mogło obalić rządu, ani wywołać skutków, jakie opozycja pragnęła osiągnąć. Co do tego nikt chyba z uczestników marszu nie mógł mieć złudzeń. Chodziło więc opozycji jedynie o zamanifestowanie swego wrogiego stosunku do rządu.

W tem właśnie leżała słabość szumnie zapowiadanej akcji, że nie miała ona żadnego pozytywnego programu, ani w rezolucjach nie zapowiadała, jak ma wyglądać przeszłość, na wypadek, gdyby spełniło się żądanie opozycji i rząd ustąpił. Bo samo żądanie ustąpienia rządu nie jest jeszcze programem pozytywnym. Jest to tylko negacja. Co ma się stać potem, o tem milczą rezolucje.

I nic dziwnego! Wszak sami przywódcy zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że opozycja w tym składzie, w jakim wystąpiła w Krakowie, nie jest w stanie sformułować programu, mogącego usunąć niedomagania, za które czyni obecny rząd odpowiedzialnym. Opozycja sklecona została z trudem tylko dla walki z rządem, a nie dla rządzenia. Pod tym względem różni się więc zasadniczo od opozycji rumuńskiej i finlandzkiej i ta różnica przedewszystkiem sprawia, że akcja

w Rumunji i Finlandji skończyły się powodzeniem, a w Polsce gadaniem na rynku krakowskim. Dla żadnego rządu, tem mniej dla rządu marszałka Piłsudskiego, nie jest groźną taka opozycja, którą łączy tylko negacja, a nie spaja żaden wspólny program. Bo jasnem jest, że zjednoczenie tak zasadniczo przeciwnych kierunków, jak chrześcijański i nacjonalistyczny z socjalistycznym i międzynarodowym może istnieć tylko na krótką metę i musi rozlecieć się każdej chwili.

Nie straszne są też groźby takiej opozycji. A groźb tych nie szczędziła ona na Kieparzu. Zagrożono rządowi, na wypadek dalszych zamachów, ni mniej ni więcej, tylko użyciem siły fizycznej i uwolnieniem obywateli od posłuszeństwa wobec władzy, a nawet obaleniem Prezydenta Rzeczypospolitej. Groźby te świadczą o niezwykłej naiwności ich autorów. Trudno sobie bowiem wyobrazić ,by naród na mocy uchwały, powziętej na rynku kleparskim przestał płacić podatki, lub rzucał się z gołemi rękami na wojsko. A innej siły przywódcy opozycji nie mają do dyspozycji, prócz chyba bojówek socjalistycznych. Ale przed ich użyciem powstrzymałyby się niewątpliwie prawicowe stronnictwa opozycji. Bo wprowadzenie w grę bojówek socjalistycznych oznaczałoby rewolucję, która w żadnym wypadku nie przyniosłaby korzyść tym stronnictwom.

Za przykładem kongresu na rynku kleparskim poszła także organizacja, stanowiąca na Śląsku ośrodek opozycji, a która przyjęła nanowo nazwę Chrześcijańskiej demokracji, chociaż z tem stronnictwem nie stoi w żadnej organicznej łączności. Nie będąc reprezentowaną na rynku kleparskim, z powodów, których dotychczas nie ujawniła, nie chciała pozostać jednak w tyle. Na zjeździe swych delegatów, odbytym przed kilku dniami, powzięto rezolucje, podobne do krakowskich, a żądające ustąpienia tych, „którzy przyczyniaja się do powiększenia chaosu“, a także wojewody śląskiego. A mówca generalny zagroził, że gdy cierpliwość ludu się wyczerpie, wówczas lud ten nie cofnie się przed użyciem ostatniego środka, jakim masy robotnicze rozporządzają.

Są to więc mniejwięcej te same żądania i te same groźby, jakie padły na Kleparzu. Będą one też miały niewątpliwie taki sam skutek. Ani rząd nie ustąpi, ani wojewoda Grażyński nie zostanie odwołany dlatego, że pragnie tego grupa pana Korfantego. Grożenie zaś strajkiem generalnym — bo tak tylko można rozumieć wyrażenie mowcy — nikogo nie przerazi. Wierzymy, że śląska Chadecja — jeśli wolno grupę p. Korfantego nazywać — nie cofnie się przed dążeniem do wywołania strajku bez względu na to, jakie on szkody państwu i ludności mógłby wyrządzić. Ale wątpić należy, by dażenie te udało się zrealizować. Lud śląski zbyt jest trzeźwy, by dał się wciągnąć w awanturę polityczną, gdy bieda doskwiera i gdy każdy wstrzas pogorszyć tylko może położenie. Nie będzie on wyciągał swemi rękami z ognia kasztanów dla tych, którzy pragnęliby zasiąść na fotelach p. Sławka, Składkowskiego, Grażyńskiego, a którzy już mieli dawniej sposobność wykazania braku zdolności rządzenia państwem. Jak pustemi są te groźby, dowodzi chociażby to, że jak ujawnił niedyskretnie organ socjalistów śląskich, oferta Chadecji, by wspólnie z cocjalistami urządzić strajk generalny, została przez tych ostatnich odrzucona.

Stronnictwo chrześcijańsko - demokratyczne szło na Kleparzu pod rękę z socjalistami. Chadecja śląska chciała to samo zrobić, ale spotkała się z odmową ze strony socjalistów. Dowód, na jak kruchych podstawach oparty jest sojusz stronnictw opozycyjnych. Przytem socjaliści słusznie odmówili udziału w akcji, zmierzającej do wywołania strajku, jedynie przemysłowcy odnieśliby z tego korzyść. Oszczędziliby zarobki, których nie wypłaciliby za czas strajku i mieliby znakomity pozór do dalszej redukcji pracowników.

Polska wraz z całą Europą przeżywa zbyt poważne przesilenie gospodarcze, aby to był moment odpowiedni do tak zaciętych walk wewnętrznych i rozproszkowywania społeczeństwa. Z tych walk, korzyść odniosą tylko żywioły wywrotowe, które podsycać będą niezadowolenie, wynikające z ogólnej biedy. Dla Polski tem cięższe jest położenie, że ze strony Niemiec coraz bardziej ujawnia się dążność do odebrania utraconych terenów. Aby to przesilenie przetrwać, aby odeprzeć zamachy na nasze granice, musimy zdobyć się na zgodę i wspólny wysiłek. — Chwila jest za poważna, by załatwiać polityczne i osobiste porachunki!

Zjazd weteranów armji polskiej.

Warszawa. W niedzielę rozpoczęły się w Warszawie obrady wolnego zjazdu weteranów byłej armji polskiej we Francji.

Po nabożeństwie w katedrze św. Jana i po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, nastąpiło w sali Rady miejskiej uroczyste otwarcie akademji, którą zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Na podjum ustawione były sztandary, wśród których znajdowała się historyczne chorągiew byłego pierwszego pułku strzelców francuskich. Prezydenta Rzplitej reprezentował na akademji minister spraw wewn. gen. Sławoj - Składkowski. Obecni byli również na akademji członkowie wojskowej misji francuskiej oraz prezes Federacji Polskiej Zwiazków Obrońców Ojczyzny gen. Górecki. (Pat.)

SPORT.

Wyniki niedzielnych zawodów piłkarskich.

Mistrzostwa klasy „A“ grupy I.

W Katowicach: I. F. C. — K. S. „07“ Siemianowice 5:2 (3:2).

Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów Gierlitza trzy, Geislera jedna i Knapczyka jedna. Dla gości obie bramki uzyskał Szultz..

W Świętochłowicach: K. S. Śląsk — K. S. Naprzód Lipiny 2:1 (2:0).

Jakkolwiek wynik uważać należy za sensację, to jednak został on uzyskany przez gospodarzy zupełnie zasłużenie, mieli oni też przez cały czas lekką przewagę. Gra była bardzo zajmująca i obfitowała w liczne momenty podbramkowe. Bramki dla gospodarzy zdobył obie Markiefka. Honorową bramkę dla Lipin uzyskał Meier.

W Katowicach: Kolejowe P. W. — B. B. S. V. Bielsko 1:1 (1:1).

Piękna i zajmująca walka zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym. Bramki zdobyli dla Kolejowego P. W. Szymura, a dla B. B. S. V. Henikseisen.

W Dębie: K.S. Dąb — Amatorski K.S. 1:4 (0:2).

Zupełnie bez trudu pokonała drużyna Amatorskiego Klubu Sportowego dość dobrze broniących się gospodarzy, w stosunku 4:1. Bramki dla Amatorskiego K. S. uzyskali Nikisz dwie i po jednej Duda i Nobis.

W Bielsku: K. S. Hakoah — K. S. Pogoń Katowice 0:0.

Pogoń ma przez cały czas przewagę, której nie może wykorzystać dzięki ofiarniej grze obrony Hakoaha.

Tabela klasy „A“ grupy I.

Po niedzielnych rozrywkach tabela klasy „A“ grupy pierwszej przybrała wygląd następujący:

Nazwa klubu:	Il. gier.	St. br.	Il. pkt.
1. Amatorski K. S.	12	39:21	20
2. K. S. 06 Katowice	11	37:19	19
3. K. S. Naprzód Lipiny	12	34:20	15
4. K. S. Śląsk Świętochł.	12	20:17	13
5. I. F. C. Kace	10	23:13	15
6. K. S. 07 Siem.	11	22:24	11
7. Kolejowy P. W.	12	22:24	10
8. K. S. Dąb	11	17:19	9
9. B. B. S. V. Bielsko	11	21:31	7
10. K. S. Pogoń	12	9:26	5
11. Hakoah	10	8:4	2

O mistrzostwo kl. „A“ grupa II.

W Katowicach: K.S. Diana — K.S. Kresy Król. Huta 2:4 (0:1).

Bramki dla Kresów zdobyli Bin trzy i Ślązak jedną.

W Mysłowicach: K. S. „06“ — K.S. Orzeł Wełnowiec 4:5 (1:1).

Gra była bardzo interesująca. Tak w pierwszej jak drugiej części gry K. S. Orzeł posiadał lekką przewagę. Drużyna Orła nadal prowadzi w tabeli rozgrywek.

W Bogucicach: K. S. „20“ — K. S. Chorzów 3:5 (1:2).

Mimo, że drużyna Chorzowa wystąpiła do powyższych zawodów w składzie osłabionym bez Kuci i Czecha, odniosła ona nad swym przeciwnikiem zwycięstwo. Bramki dla Chorzowa zdobyli Wolny trzy i Langer jedną.

Policyjny K. S. — K. S. Iskra Siemianowice.

Spotkanie powyższe niedoszło w ostatniej chwili do skutku, gdyż drużyna Policyjnego K. S. wskutek zarządzonego pogotowia do walki się nie stawiła.

W Szopienicach: K. S. Roździeń - Szopienice — K. S. Naprzód Załęże 7:0.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Sulek trzy, Kowalski dwie i po jednej Cok i Barski.

W Kamieniu: K. S. Brynica — K. S. Orkan W. Dąbrówka 1:4 (1:4).

W niedzielę zostały rozegrane na boisku K. S. Brynica w Kamieniu zawody o mistrzostwo klasy „B“ pomiędzy powyżej wymienionemi drużynami.

Do zawodów tych Orkan wystąpił w osłabionym składzie. Mimo to miał nad swym przeciwnikiem przez cały czas przewagę. Po opuszczeniu boiska została drużyna Orkanu obrzucona przez sympatyków Brynicy kamieniami.

W Król. Hucie: Zjednoczeni P. S. — K. S. Pogoń N. Bytom 1:3 (0:2).

W Bogucicach: K. S. Słowian — K. S. 09 Mysłowice 2:1 (1:0).

W Bielszowicach: Zgoda Bielszowice — K.S. 22 M. Dąbrówka 5:1 (2:0).

Zdecydowana przewaga gospodarzy, którzy na swoim boisku są drużyną wprost nie do pokonania. Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów Gadaczas (2) Urbańskiego, Muszki i Zarzycko.

W Tarn. Górach: K. S. Śląsk Siemianowice 0:7 (0:4). — Bramki zdobyli dla zwycięzców Czekański trzy, po dwie Breguła i Pyrek.

Wojskowy K. S. — I. K. S. 4:1 (1:).

W Rudzie: K. S. Slavia — K. S. 06 II. Mysłowice 5:0 (2:0).

„B“-ligowa drużyna K. . 06 z Mysłowic nie umiała stawić czoła zespołowi Slavji doskonale usposobionemu. Bramki dla Slavji zdobyli Lenca cztery i Szebel jedną.

Chłop i szlachcic.

POWIEŚĆ.

30) —o— (Ciąg da. .y).

— Nie! — odpowiedziała Zenobia, uprzedzając zamyśloną matkę.

— Więc nie miejcie mi panie za złe — mówił błagalnie Zasklepiński — że zdradzę tajemncę mojego ukochanego Marcina... Szlachetny młodzieniec i zawsze dziękuję Bogu, że natchnął mnie myślą przybrania go za syna... On umierał prawie, gdy panna Zenobia przyobiecała oddać swą rękę Oskarowi, a jednak milczał i nie chciał umniejszać jej szczęścia niewczesnem oświadczeniem... On, gdy Ostoja wyrugował mnie prawie ze swojego domu, przyjął mnie jak ojca do siebie i chciał dzielić się ze mną wszystkiem. Miałem kilkadziesiąt tysięcy zapracowanych w przeciągu lat czterdziestu, oddałem mu je... Dla siebie przyjąć ich nie chciał, ale pojechał ze mną do Przerębowic, chciał oddać je Oskarowi w największej tajemnicy, byleby tylko nie zasmucał panny Zenobji zerwaniem zamierzonego związku. On kocha panią — rzekł nakoniec profesor, zwracając się do zamyślonej panny Mazurowicz — ale wyznanie moje nie może pani zobowiązywać do niczego, bo są dwa przysłowia łacińskie, z których jedno mówi: „de gustibus non est disputandum“, a drugie: „homo proponit, Deus disponit.“

— Czy tylko kocha on mnie jeszcze? — zapytała się Zenobia, gdy jej matka nie wiedziała co ma odpowiedzieć panu Bonawenturze.

— Pani jedna możesz zapewnić mu szczęście... i ręczę, że sama będziesz szczęśliwą — zawołał Zasklepiński.

— Mateczka nie rozgniewa się, jeżeli powierzę moją przyszłość panu Marcinowi, jeżeli mu powiem, że jestem wzajemna dla niego, że mu nagrodzę wszystkie przykrości, których przyczyną stałam się pomimowoli?

— Jeżeli to nie jest ofiarą z twej strony, przystanę jak najchętniej — odpowiedziała wdowa.

— Więc, panie Zasklepiński, poproś twojego syna i powiedz mu, że będę jego żoną i że z radością przystałam na to.

Pan Bonawentura zerwał się uszczęśliwiony, ale w tej chwili wbiegł Edward, wołając:

— Nie mogę wymówić się Marcinowi od przyjęcia pożyczki z całego jego majątku... Wiem, że robi to dla nas wszystkich przez przyjaźń, a dla Zenobji przez najświętsze z uczuć... miłość. Siostra więc niechaj postanowi, czy mogę przyjąć w naszem imieniu taką ofiarę.

Marcin stał milcząc i rumieniąc się lub blednąc, jak człowiek na śmierć skazany; Zenobia zbliżyła się do niego zapłoniona także, wzięła go za rękę i rzekła do matki i pana Zasklepińskiego:

— Pobłogosławcie nam!

Co się działo w duszy Marcina, trudno już będzie opisać. Upadł na kolana przed panią Mazurowicz, a gdy ta rozpłakała się i przycisnęła go do piersi, całował jej nogi, ściskał ręce Zenobji, rzucił się na szyję Edwarda i pana Bonawentury, a nakoniec będąc w stanie przemówić, zawołał z głębi serca:

— Szczęście na ziemi nie jest marzeniem, chociaż na nie czekać potrzeba.

— I niezawodnie byłoby cię spotkało wcześniej — wtrącił Zasklepiński — gdybyś nie był więził w sobie tak długo tajemnicy, bo mówią: szukajcie, a znajdziecie, kołaczcie, a będzie wam otworzono, lub „est modus in rebus.“

Gdy przeszły pierwsze wzruszenia, postanowiono, że Edward weźmie sposobem pożyczki dwadzieścia tysięcy złotych od Marcina, obejmie gospodarstwo, a kobiety pozostana w Warszawie i przysposobią wszystko do prędko nastąpić mającego wesela.

W tym czasie przybył do Warszawy Oskar z miną buńczuczną jak dawniej, stanął w pierwszym hotelu, a jednocześnie zawitała także eks-gospodyni Szramskiego, Kokosowska ze swoją Ewcią.

Śmiesznie wyglądały te obie jejmoście, nadęte, napuszone, jeżdżące powozem Ostoi, uczęszczające razem z nim na spacery i do teatru. Kilka razy Zenobia, idąc z matką w towarzystwie Marcina, spotkała się z niemi, zawsze jednak Skiba widział na twarzy narzeczonej uśmiech tylko litości, a nic, coby zdradzać mogło dawną miłość dla egoisty... i cieszył się, że jego przyszła nie robi z siebie ofiary.

Kilka dni już Oskar i Kokosowskie bawiły w Warszawie, gdy pani Mazurowicz poszła wraz z Marcinem do jubilera, ażeby kazać dorobić dla nowożeńców kilka sztuk srebra stołowego i zamówić obrączki ślubne.

Jubiler, do którego udali się, znał oddawna panią Mazurowicz i wiedział, że Ewa bawiła kiedyś w jej domu; po przywitaniu więc wdowy, zaczął z nią rozmowę i powiedział: że panna Kokosowska była u niego z rana wraz z matką i Ostoja, zamówiła także obrączki z cyfrą E. K. i O. O., dała srebro stare do przerobienia na dwanaście osób, a drugie tyle kazała mu dorobić, oraz lichtarze, kandelabry i cukierniczki.

Pani Mazurowicz, mając w podejrzeniu eks-gospodynią swojego wuja, prosiła jubilera, ażeby jej pokazał stare srebra zostawione przez panią Kokosowską.

Na łyżkach była cyfra nieboszczyka. Następnie płacąc z góry za robotę zamówioną, Kokosowska, dziwnym zbiegiem okoliczności, dała ten list zastawny, który Szramski zmienił u siostrzenicy, będąc ostatni raz w Warszawie, a którego numer lekko przekreślony, pani Mazurowicz miała zanotowany w pugilarsie. (Ciąg dalszy nast.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 15 lipca

Św. Henryka ces. wyzn. † 1024.

Wspomnienie **śś. Andrzeja i Benedykta,** pustelników.

SŁOW.: RADOSŁAW.

Jutr środa, 16 lipca: Uroczystość Najśw. Marji Panny z Góry Karmelu.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.50,	o godz. 19.48
Księżyca	„ 22.12,	„ „ 8.20

Długość dnia 15 godz. 58 min.

Zmiany powietrza: burza, wichura i grad. — Jutro: skłonność do deszczu, cieplej.

— **Apteczki w autobusach.** Centralny Związek właścicieli autobusów zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych oraz do Ministra Robót Publicznych, przedstawiając konieczność ustalenia jednolitego typu apteczki, w którą począwszy od dnia 1 września br. będzie musiał być zaopatrzony każdy autobus. Dotychczas zdarza się często, że apteczki autobusowe zaopatrzone są we wszystko, oprócz środków istotnie niezbędnych przy niesieniu pierwszej pomocy opatrunkowej. Należałoby wglądnąć, czy apteczki w śląskich autobusach są w porządku.

— **Nowe przepisy praktyki lekarskiej.** Z dniem 1 lipca weszły w życie nowe przepisy o uprawnieniu praktyki lekarskiej. Wydawane dotąd pozwolenia na praktykę po ukończeniu wydziału medycznego uniwersytetu, zastąpione będą licencjami, udzielanemi tylko po przebyciu przymusowej, jednorocznej praktyki.

Równocześnie zaszła zmiana w systemie studjów medycznych. W czerwcu uzyskali dyplomy ostatni doktorzy medycyny, odbywający studja na podstawie starych przepisów. Odtąd absolwenci medycyny korzystać będą tylko z tytułu lekarza, a dla uzyskania stopnia doktorskiego konieczne będzie napisanie specjalnej pracy naukowej.

— **Niewidomi w Polsce.** Na podstawie zestawień opracowanych przez polski patronat opieki nad niewidomymi, okazuje się, że w Polsce jest obecnie 30 tysięcy niewidomych, czyli 0.1 procent ogólnej liczby ludności.

Województwo śląskie.

* **Państwowa szkoła gospodarstwa wiejskiego w Cieszynie.** Minister oświaty doniósł ministerstwu spraw wewnętrznych, co następuje: „Zdarzają się wypadki, że właściwe władze nie traktują, jako posiadające wykształcenie wymagane od kandydatów na urzędników pierwszej kategorji tych osób, które ukończyły studja w państwowej akademji rolniczej w Bydgoszczy, nazwanej później państwową szkołą gospodarstwa wiejskiego w Bydgoszczy, a po przeniesieniu do Cieszyna państwową szkołą gospodarstwa wiejskiego w Cieszynie. Zakład ten nazywa się obecnie państwową wyższą szkołą gospodarstwa wiejskiego w Cieszynie. W związku z powyższem p. minister wyjaśnił, że absolwenci wyżej wspomnianej szkoły mają wystarczające studja do osiągnięcia stanowisk urzędniczych w państwowej służbie cywilnej i winni być traktowani, jako posiadający wykształcenie, wymagane od kandydatów na urzędników I kategorji w państwowej służbie cywilnej.

* **Wagon sypialny do Warszawy.** Ministerstwo kolei na skutek tutejszej interwencji, uwzględniając słuszne zażalenia sfer gospodarczych i kół publiczności na niewygodne nocne połączenie wagonów sypialnych Katowice — Warszawy, zmieniło od dnia 10 lipca br. bieg wagonów sypialnych z Katowic do Warszawy w ten sposób, że odjazd pociągu osobowego następuje z Katowic o godzinie 20.30. Stacja Koluszki odczepia wagony sypialne i pozostawia do godziny 6.35, poczem włącza je do pociągu osobowego Koluszki — Warszawa, tak, że przyjazd wagonów sypialnych do Warszawy następuje o godzinie 9,10 rano.

Z Katowickiego.

Katowice. (Nieszczęśliwy wypadek.) Motocyklista, elektrotechnik Henryk Weiner z Katowic, najechał na służącą, Martę Kazik z Małej Dąbrówki. Karetką pogotowia odstawiono ją do szpitala miejskiego. Policja stwierdziła, że winę ponosi motocyklista Weiner.

— (Z kroniki policyjnej). Policja w Katowicach aresztowała Moszka Goldbergera z Będzina oraz paserów Izraela Grosfelda i jego żonę Szajnę z Katowic. Aresztowanie nastąpiło w związku z włamaniem i kradzieżą, dokonaną w kwietniu roku bieżącego na szkodę Teodora Felkla w Katowicach. — W gmachu urzędu pocztowego w Katowicach przytrzymano Abrahama Finkelsteina i Jakóba Francuza z Krakowa. Obaj mieszkali od kilku dni w Katowicach. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy obaj odbierali paczkę, nadaną w Krakowie, paczka bowiem zawierała różne narzędzia złodziejskie. Aresztowany Jakób Francuz legitymował się dowodem osobistym, który został wystawiony dla szofera Fr. Wójcika w Wadowicach pod Krakowem. Na aresztowanych ciąży podejrzenie, że dokonali szeregu włamań i kradzieży w Katowicach i okolicy. — W tym samym dniu aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem Stanisława Raka, lat 33, Teofila Czernikiewicza, lat 41 i Wiktora Zarębę — wszystkich z Sosnowca, dalej 23-letniego Antoniego Lange z Bogucic oraz 19-letniego Fr. Sładka z Katowic. Wyżej wymienieni dokonali kradzieży teczki, zawierającej 3.500 złotych. Próżną teczkę znaleziono w mieszkaniu jednego z aresztowanych złodziei, co świadczy, że pieniądze zużyli na własne potrzeby.

— (Trup na placu budowlanym). Robotnicy zatrudnieni przy budowie kościoła garnizonowego w Katowicach po przybyciu do pracy znaleźli na budowisku zwłoki wartownika, nazwiskiem Kaiserek Leon, szeregowiec 73 pułku piechoty. Stwierdzono, że szeregowiec Keiserek odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie stwierdzono.

Mysłowice. (Zapotrzebowanie robotników do Francji.) Ministerstwo pracy zezwoliło w miesiącu lipcu na urządzenie rekrutacji górników z województwa śląskiego do pracy w kopalniach francuskich. W związku z tem odbyła się w Mysłowicach w dniu 12 lipca rekrutacja górników i starszych sił pomocniczych. Termin wyjazdu zostanie podany po badaniu lekarskiem.

Pawłów w Katowickiem. (Pielgrzymka do Częstochowy i Gidel) w liczbie około 200 osób wyruszyła w sobotę, dnia 5 lipca z parafji pawłowskiej. Towarzyszyła nam orkiestra, dobrze zgrana, która często przygrywa na nabożeństwach. Przewodniczył pielgrzymce nasz stary, doświadczony śpiewak, który dbał o wzorowy porządek i piękny śpiew. Przybywszy do Częstochowy, zostaliśmy powitani przez jednego z OO. Paulinów, poczem ruszyliśmy wszyscy ze śpiewem do klasztoru przed obraz Matki Boskiej. Pod wieczór udaliśmy się do kościoła św. Barbary, a stąd z zapalonemi świecami z powrotem na Jasnę Górę, gdzie obeszliśmy wały i zakończyliśmy procesję przed obrazem Matki Boskiej, znajdującym się ze zewnętrznej strony kościoła klasztornego. W niedzielę po południu udaliśmy się wszyscy do Gidel; tamże powitał nasz ks. przeor OO. Dominikanów, poczem zostaliśmy wprowadzeni do klasztoru przed obraz Matki Boskiej Gidelskiej. Tu jeden z OO. Franciszkanów wygłosił przemówienie i odprawił uroczyste nieszpory, na których przygrywała nasza orkiestra. Wieczorem zgromadziliśmy się przy pomniku, na miejscu, gdzie odbyła się koronacja obrazu Matki Boskiej Gidelskiej. Stąd ruszyliśmy — tak samo jak w Częstochowie — ze śpiewem, muzyką i gorejącemi świecami do Gidla i z powrotem do kościoła klasztornego. Procesja ta zrobiła wielkie wrażenie na wszystkich widzach, a OO. Dominikanie nie mogli się nachwalić pobożności Górnoślązaków i miłości ich do Matki Boskiej. W poniedziałek w południe pożegnaliśmy się z Gidlami; przy tej sposobności ks. przeor przemówił do nas tak serdecznie, że niejednemu uczestnikowi łzy do ócz się cisnęły. Powróciliśmy do Częstochowy i tamże raz jeszcze odprawiliśmy Drogę krzyżową na wałach klasztornych. We wtorek urządziliśmy procesję do kościoła św. Rocha, w którym odprawiliśmy modły za naszych braci, poległych na wojnie i w powstaniach. Po południu opuściliśmy Częstochowę i pociągiem wróciliśmy do domu. Na granicy parafji pawłowskiej czekali nas parafjanie z Przew. ks. prob. Mendem, który nas serdecznie przywitał. Wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia i uświetnienia pielgrzymki, serdecznie dziękują

Pątnicy.

Bytków w Katowickiem. (Prace inwestycyjne.) Gmina Bytków otrzyma nową szkołę. Pod koniec ubiegłego tygodnia rozpisano roboty ziemne i murarskie. Oferty należy złożyć do 18 lipca. Budowisko (4 tysiące metrów kwadratowych) gmina kupiła od zarządu przedsiębiorstw Hohenlohego. Cena wynosi 2.50 złotych za metr kwadratowy. — W najbliższym czasie rozpoczną się prace około brukowania ulicy Alfreda. Ulica ta otrzyma nawierzchnię z drobnej kostki. W obrębie tej ulicy przewód wodny zostanie odnowiony. Ogólne koszta ustalono na 70 tysięcy złotych, z których tymczasem gmina ma do dyspozycji 25 tysięcy zł.

Michałkowice w Katowickiem. (Ważne dla rolników). Listy składek, dotyczących do ubezpieczenia od wypadku w przedsiębiorstwach rolniczych na rok 1929, zostały wyłożone. Urząd gminny podaje do wiadomości, że listy można przejrzeć w pokoju 5 w czasie od 10 do 24 lipca od godziny 9 do 12-tej.

Wirek w Katowickiem. (Z urzędu rozjemczego dla spraw najmu.) Na ostatniem posiedzeniu zastępstwa gminnego obradowano nad ustaleniem wysokości wynagrodzenia dla osób, zatrudnionych w urzędzie rozjemczym dla spraw najmu. Według uchwały rady gminnej, kierownik wymienionego urzędu otrzyma za każde posiedzenie 20 złotych, ławnicy i protokulant czyli pisarz po 2 zł. Protokulant otrzyma nadto za napisanie każdego wyroku jednorazowe wynagrodzenie w wysokości 3 złotych.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Porzucenie dziecka.) Weronika Fielbier, zamieszkała w Królewskiej Hucie przy ulicy Hajduckiej 11, uwiadomiła policję, że nieznana osoba położyła na progu jej mieszkania 3 - miesięcznego chłopczyka. Niemowlę odstawiono do zakładu św. Bronisławy w Królewskiej Hucie. Nazwiska matki dziecka dotychczas nie ustalono.

— (Wybuch spirytusu.) W mieszkaniu Augustyna Blachy przy ulicy Bytomskiej 60 w Królewskiej Hucie wydarzył się okropny wypadek wskutek nieostrożności względnie lekkomyślności. Blacha dolewał w czasie gotowania okowitę do maszynki spirytusowej. Nagle nastąpił wybuch spirytusu i Blacha zamienił się w żywą pochodnię. W stanie groźnym odstawiono go do szpitala miejskiego.

Z Świętochłowickiego.

Chebzie w Świętochłowick. (Karty cyrkulacyjne.) W miesiącu lipcu składają wnioski o przyznanie nowych kart cyrkulacyjnych na rok 1931 osoby z pierwszą literą nazwiska „P“. Opłata wynosi 2 złote.

Orzegów w Świętochłowickiem. Kradzież konia.) Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do stajni Adolfa Machonia przy ulicy Stawowej w Orzegowie. Włamywacze skradli konia, wartości 500 złotych.

Szarlej w Świętochłowick. (Skutki przesilenia gospodarczego.) Z powodu ciężkiego położenia gospodarczego załoga płóczki „Cecylja“ świętowała przez cały tydzień. Kiedy nastąpi zmiana na lepsze, narazie nie wiadomo.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Dotychczas nie karany.) Handlarze Niewiadomski i Piekarz odpowiadali przed sądem w Rybniku. Akt oskarżenia zarzucił im kradzież zegara. Niewiadomski oświadczył przed sądem, że dotychczas nie był sądownie karany, a jego żona przebywa we Francji. Obecny na rozprawie policjant oświadczył, że oskarżony Niewiadomski minął się z prawdą, gdyż żona jego znajduje się w więzieniu rybnickiem, gdzie odsiaduje karę za przywłaszczenie sobie cudzej własności. Na skutek tego oświadczenia Niewiadomską przyprowadzono do sali sądowej. Ujrzawszy swego męża, Niewiadomska zarzuciła mu, że był już 15 razy karany za kradzieże i inne sprawki. Ponieważ poszkodowany nie mógł dokładnie sprawców rozpoznać, trybunał wydał wyrok uwalniający.

— (Ukąszony przez żmiję.) Prywatny urzędnik Copiok z Rybnika został ukąszony przez żmiję podczas zbierania jagód. Copiok nie zważał na maleńką ranę. Obecnie jest on obłożnie chory.

Pogrzebień w Rybnickiem. (Seminarjum księży Salezjanów.) Górny Śląsk nareszcie posiada pierwszą placówkę salezjańską i to Seminarjum Księży Salezjanów w Pogrzebieniu. Zakład ten umieszczono w zamku, który pozostał po rozparcelowanej posiadłości ziemskiej. Zamek ten ma bardzo wygodne zabudowania, obszerne dziedzińce i piękny ogród. Nadto znajduje się w nader malowniczej, a bardzo zdrowej okolicy. Wszystko to wielce sprzyja celowi zakładu. W takich warunkach młodzież czuć się będzie dobrze i ze wzmożoną energją będzie mogła oddać się nauce. Do Małego Seminarjum w Pogrzebieniu przyjmowani będą młodzieńcy w wieku od lat 14 do 18, pragnący poświęcić się stanowi duchownemu w Zgromadzeniu Salezjańskiem lub na misjach. Program nauk obejmować będzie sześć klas gimnazjum klasycznego. Wszelkich informacyj udzieli kierownictwo zakładu. Listy adresować należy: Przewielebny Ks. Dyrektor Zakładu Salezjańskiego w Pogrzebieniu, poczta Kornowac (woj. śląskie). — Pierwszej placówce salezjańskiej na Górnym Śląsku życzymy szybkiego rozwoju, oraz jak największego grona młodzieńców, powołanych do służby Bożej.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Bezrobocie.) Według danych urzędu pośrednictwa pracy powiat lubliniecki ma 542 bezrobotnych, w tem 536 mężczyzn i 6 kobiet. W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym liczba bezrobotnych powiększyła się o 43 osoby, pracę otrzymało 298 osób, przeto liczba bezrobotnych zmniejszyła się z 791 na 542. Zapomogi pobierało 146 osób.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Nieszczęśliwy wypadek.) Jadący motocyklem posterunkowy policji Dominik Blanik z Mikuszowic, najechał na motocyklistę, nauczyciela Erwina Kunze'go z Bielska. Nauczyciel Kunze doznał złamania nogi.

Pogrzeb ofiar strasznej katastrofy w kopalni węgla.

Wrocław. W niedzielę przed południem odbył się na cmentarzu w Neurode pogrzeb ofiar katastrofy górniczej w szybie „Kurt“. Obchód żałobny przemienił się w olbrzymia manifestację dla ofiar, w której udział wzięło około 20.000 mieszkańców z okolicznych osad górniczych. Obecni byli również przedstawiciele rządu Rzeszy, Prus, delegaci władz krajowych itd.

Po odprawieniu nabożeństwa zwłoki wyprowadzone zostały na miejsce wiecznego spoczynku. W czasie pogrzebu rozgrywały się na cmentarzu wstrząsające sceny. Około 50 omdlałych musiało wynieść pogotowie z cmentarza.

Trumny ze zwłokami górników, pochodzących z innych gmin, odtransportowano w omnibusach do tych gmin. W osadzie górniczej Hausdorf tylko nieliczni mieszkańcy nie przywdziali żałoby. (PAT.)

* * *

W związku z katastrofą górniczą w Nowej Rudzie pod Wrocławiem Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach wysłał na ręce dyrektora Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu telegram następującej treści: Wzruszeni do głębi tragiczną katastrofą na szybie „Kurt“ przesyłamy wyrazy najszczerszego współczucia i żalu. W tych ciężkich godzinach pamiętamy z Panem o nieszczęśliwych ofiarach. Cześć ich pamięci! W imieniu władz górniczych województwa śląskiego. Majewski, wicedyrektor

* * *

Katastrofa pdo Nową Rudą przedmiotem dyskusji w Reichstagu.

Berlin. W parlamencie niemieskim przed otwarciem obrad sobotnich toczyła się dłuższa i ożywiona dyskusja na temat ostatniej katastrofy górniczej pod Neurode, poseł socjalistyczny Wondemuth domagał się kategorycznie przeprowadzenia jak najsurowszego śledztwa dla ustalenia przyczyny katastrofy. Mówca żądał zastosowania odstraszającej kary, o ileby wyszło na jaw, że katastrofa nastąpiła skutkiem niedbalstwa, lub chęci zysku przedsiębiorcy.

SPORT.

B. K. S. Katowice bije Heros Berlin 8:6.

Bogaty pełen triumfów tegoroczny sezon pięściarski Górnego Śląska dopełniła godnie drużyna **Bokserskiego Klubu Sportowego, Katowice**, odnosząc piękne zwycięstwo nad najlepszym zespołem Rzeszy niemieckiej „Heros“ Berlin w stosunku 8:6 punktów.

Tajemnica tego wyniku leży częściowo w tem, że goście wystąpili w składzie nieco zmienionym, bez Hinzmana (mistrza Rzeszy), który ma wywichniętą rękę, Sabotkiego i Edena.

Również i drużyna BKS-u wystąpiła w osłabionym składzie bez Górnego i Wystracha, obydwaj z Policyjnego KS-u. Inspektor Jeziorski nie zgodził się na startowanie ich w barwach BKS-u. Tak więc Górnego z powodzeniem zastąpił Rudzki z Naprzodu Lipiny, w wadze piórkowej, zaś w wadze półciężkiej spotkania wogóle nie było z powodu niestawienia się Sabotkiego.

Jedno poddanie się i dwa „wiszące“ w powietrzu“ nokauty — to chyba szczyt emocji na zawodach. To też dawno publiczność **Gónego Śląska** nie brała tak intensywnego udziału w walkach jak w ubiegłej soboty, a okrzyki i oklaski omal nie milkły w sali Powstańców.

Zawodnicy berlińscy zaprezentowali wysoka klasę. Walczyli odważnie, z sercem, technicznie i taktycznie bardzo dobrze. Zawodnicy śląscy naogół zawiedli.

Najlepszy był Wieczorek, który jest u szczytu formy. Sprostał również zadaniu Rudzki, który po ostatnim zwycięstwie nad Biewaldem (Hindenburg), a sobotniem nad Hoppem, znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie.

Mile rozczarowali Pyka i Woczka. Zawiedli Moczko (pregrana Moczki, tłumaczy się jego choroba), Bara i Wochnik.

W drużynie berlińskiej najlepszy był Czapler i Lütke, dobrze bili się również Werner i Christmann.

Przed zawodami międzynarodowymi odbyły się walki wstępne, a to w wadze papierowej: spotkali się **Bednorz**, (mistrz Śląsk. B. K. S. 29“ Bogucice) i **Moczko II.** B. K. S. Katowice. Walka ta była prowadzona w bardzo ostrem tępie przez wszystkie trzy rundy. Zwycięstwo odniósł pewnie na punkty fizycznie silniejszy Moczko.

W wadze muszej **Kokot** (Naprzód Lipiny) uzyskał wynik nierozstrzygnięty z mistrzem Górnego Śląska — **Michalskim** B. K. S. Katowice.

Walki międzynarodowe.

Waga musza: — **Czapler (Heros Berlin) — Moczko B. K. S. Katowice.** Czapler jest pięściarzem doskonale wyszkolonem. Operuje dobrze zarówno lewą jak i prawą. W pierwszem starciu prowadzi Moczko, natomiast druga runda jest wyrównana. W trzeciej rundzie Niemiec nadaje mordercze tempo wobec czego runda ta należy w zupełności dla niego. **Heros prowadzi 2 : 0.**

Waga kogucia: **Christmann (Heros) — Pyka (B. K. S.).** Pierwsze starcie dało przewagę Christmanowi, który znacznie górował. Dwa następne starcia są chaotyczne. Pyka coraz częściej dochodzi do głosu, rozporządza przytem silnem uderzeniem w żołądek. Ostatnie starcie było wyrównane przy większej ogresywności Pyki. Wynik nierozstrzygnięty — zasłużony. **Stan meczu 3 : 1.**

Waga piórkowa: **Hoppe (Heros) — Rudzki (Naprzód Lipiny).** Było to najlepsze spotkanie dnia ,a walka była przez wszystkie trzy rundy zażarta. Niemiec wyższy, silniejszy fizycznie porusza się jednak ciężko, posiadał on tylko lekką przewagę w pierwszej rundzie. Druga i trzecia runda należy w zupełności do Polaka, a tylko gong uratował Niemca od niechybnego nokautu. **Stan meczu 3 : 3.**

Waga lekka: **Werner (Heros) — Wochnik (B. K. S.).** Mistrz Polski — Wochnik znajduje się obecnie w dość słabej formie to też wynik nierozstrzygnięty odpowiada w zupełności przebiegu walki. Walka była we wszystkich trzech rundach wyrównana. **Stan zawodów 4 : 4.**

Waga półśrednia: **Lütke (Heros) — Bara (Mysłowice).** Bara o klasę lepszy ma silniejsze uderzenie, zaś Niemiec jest doskonały w zwarciu.

Przez dwie rundy lekka przewaga Bary, w trzeciej Lütke kilkakrotnie z powodzeniem atakuje. Zwycięstwo berlińczyka nieuzasadnione. **„Heros“ prowadzi 6:4.**

Waga średnia: **Baron (Heros) — Wieczorek (B. K. S.)** Wieczorek załatwia się ze swym przeciwnikiem bardzo szybko, gdyż już w pierwszej rundzie — w pierwszej minucie posyła Niemca na deski do 9, następnie Baron wstaje nie do dalszej walki jak się zdawało, a tylko po to, aby się podać. **Stan meczu 6:6.**

Waga ciężka: **Ulrich (Berlin) — Woczka (Mysłowice).** Walka ta nie była zbyt ciekawą, ponieważ Woczka przez wszystkie trzy starcia walił Niemca jak w worek treningowy. **Ostateczna punktacja meczu 8:6 na korzyść B. K. S. jest nielada wielkim sukcesem.**

Po zawodach został wydany bankiet dla gości i przedstawicieli prasy. Organizacja zawodów była wzorowa, spoczywała ona w rękach p. Ryszarda Wieczorka. Publiczności na zawodach przeszło 2000 osób. Sędziował w ringu p. Sadłowski.

PROGRAM RADJOWY.

Wtorek, dnia 15 lipca 1930 r.

Katowice, fala 408.7 m.: S11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt p. t. „Nad nasze morze“. — 18.00 Koncert popularny z Warszawy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Ppułk. dypl. Tadeusz Różyczki, dowódca 73 p. p.: „W 520-tą rocznicę bitwy pod Grunwaldem“. — 19.55 Komunikaty harcerskie. — 20.00 Opera z płyt gramofonowych. „Cyrulik Sewilski“ — opera w 2-ch aktach G. Rossini'ego z Warszawy. — 22.15 Feljeton p. t. „Boczna antena“. — 22.25 Komunikat meteorologiczny oraz nadprogram.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 i 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 18.00 Koncert popularny. — 19.30 Giełda rolnicza. — 20.00 Opera z płyt gramofonowych „Cyrulik Sewilski“. Następnie feljeton i komunikaty.

Środa, dnia 16 lipca 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: S11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.30 Program dla dzieci z Warszawy. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt p. t. „Wawel jako rezydencja Prezydenta Rzeczypospolitej“. — 18.00 Koncert orkiestry mandolinistów z Warszawy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt z cyklu sportowego. — 20.00 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert solistów z Warszawy. 20.35 Kwadrans literacki z Warszawy. — 20.50 Dalszy ciągu koncertu z Warszawy. — 22.00 Odczyt z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.30 Nadprogram. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Kto wygrał?

Wynik ciągnienia 21-ej Loterji Państwowej.

1-sze ciągnienie.

80 000 zł. na nr. 65970.
40 000 zł. na nr. 111006.
10 000 zł. na nr. 113899.
5 000 zł. na nry: 131526 140289.
2 000 zł. na nr. 148801.
1 000 zł. na nry: 84015 179055.
500 zł. na nry: 79526 86319 145957 193171.
400 zł. na nry: 79531 80502 95393 120889 149425 160659 181806.
300 zł. na nry: 1074 6189 15450 16007 25909 39847 40432 49485 73603 82685 88269 89010 103130 110035 114558 125711 135964 136230 140849 144554 147905 153979 167888 170747 209256 209739.

2-gie ciągnienie.

2 000 zł. na nr. 155474.
1 000 zł. na nr. 102344.
500 zł. na nr. 85743.
400 zł. na nry: 20593 112369 112480 139276 172660 194493.
300 zł. na nry: 9485 16693 19031 23056 23726 32465 72525 91669 96708 103766 108453 113463 126585 145049 156518 164378 169485 176517 183913 184602 192461 193730 208899.
250 zł. na nry: 1119 1210 1399 1657 2487 2586 2880 3736 5581 7624 16218 18218 25445 28362 28976 37421 44304 44563 54890 58008 58336 58991 59929 63282 64648 74850 76957 86727 91244 93317 94391 94909 95067 95150 105749 110148 116366 117432 123417 130446 134021 138863 145838 148441 150687 152211 154786 156866 159290 161611 162100 162581 163063 163107 163912 166791 172571 172967 176501 182038 182056 182217 182596 184378 184465 185811 185928 187383 192424 195191 198920 201903 204231 204666 205411.

Nadesłane.

Dlaczego Togal?

Przeszło 600 lekarzy w tej liczbie wielu słynnych profesorów wyrażają swoje uznanie dla skuteczności działania Togalu przy reumatyźmie, podagrze, bólach nerwowych i bólach głowy, grypie i przeziębieniach.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.



W sobotę, rano o godzinie 11-tej zmarł po długich, cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, szwagier i wuj

śp. Józef Organiszczok

w 66 roku życia. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godzinie 8-mej rano z domu żałoby Nowe Hajduki, ulica 3-go Maja 206.
W wielkim smutku pogrążona

żona z rodziną.